

## „Ile sojuszu w Sojuszu i ile lewicowości w polskiej Lewicy ?”

Na pierwszą część pytania odpowiedź jest prosta, bo Sojusz nie jest braterskim związkiem ludzi o podobnych ideałach i wartościach, co najwyżej interesach ! Jak ostatnie lata pokazały, SLD nie jest też sprzymierzeńcem dla swoich członków, którzy utorowali drogę swoim następcom. Siłę partii można budować w oparciu o program, który służy ludziom i poprawia ich byt oraz o ludzi, którzy wiarygodnie i skutecznie mogą go realizować.

Tworzenie Koalicyjnych Komitetów Wyborczych z ugrupowań i organizacji lewicowych, na okoliczność wyborów prezydenckich, parlamentarnych, czy samorządowych, sprzyjało wyłącznie SLD.

Umowy i Porozumienia funkcjonowały tylko na potrzeby konferencji prasowych i zbierania podpisów, a nie przy podziale miejsc na listach.

W ostatnich wyborach samorządowych nie respektowano wcześniej zawartych porozumień koalicyjnych. Praktyka SLD kolejny raz wyglądała tak:

„My wystawiamy kandydata na prezydenta miasta i bierzemy pierwsze miejsca we wszystkich okręgach wyborczych”, a innych spychamy na dalekie miejsca.

Jak wskazuje wynik SLD w ostatnich wyborach parlamentarnych, formuła ta nie zyskała akceptacji wśród wyborców, mimo młodych twarzy liderów i sporych nakładów finansowych.

Traktowanie sojuszników ze wspólnej listy jak wrogów, nierealny program oraz atak na rządzących, spowodował odpłynięcie wyborców Lewicy, marginalizację SLD, a w konsekwencji rewelacyjny wynik Palikota.

Unia Pracy przed rokiem zwróciła się do SLD z apelem o podjęcie inicjatywy jednoczenia polskiej lewicy w nową formację proponując nazwę:

„ Sojusz Ludzi Pracy”

- odzewu nie było !

Dziś, jak nigdy wcześniej widać, że Polsce potrzebna jest poważna alternatywa dla prawicowych rządów wiecznego niepokoju. Tylko zjednoczona polska lewica, może przedstawić poważną wizję kierowania krajem i działać na rzecz poprawy warunków życia Polaków.

Na drugą część pytania odpowiadam, że wolność i demokrację parlamentarną mamy, bez względu na to czy rządzi tzw. prawica, czy lewica, natomiast obywatelom brak jest poczucia szeroko pojętego bezpieczeństwa i sprawiedliwości społecznej. Odrębną sprawą jest nasza odwaga w dążeniu do przywrócenia świeckości Państwa, które jest w centrum Europy.

I to jest zadanie dla Lewicy !

Rozwarstwione grupy społeczne: od bardzo bogatych do mało zarabiających, bezrobotnych, absolwentów szkół, najuboższych emerytów, rencistów, niepełnosprawnych, wegetują na koszt rodziny, czy budżetu Państwa.

Narusza to ich godność osobistą i zwiększa trudną do wyeliminowania patologię społeczną, której koszty wszyscy ponosimy.

Prywatyzacja majątku narodowego sprzyja wyłącznie najbogatszym.

STOP dla prywatyzacji szkół i opieki zdrowotnej !

Państwo, które nie jest w stanie zapewnić obywatelom poczucia bezpieczeństwa jest słabym państwem i nie wypełnia konstytucyjnych zobowiązań.

Państwo jest wtedy silne, jak wykorzystuje potencjał intelektualny obywateli i zapewnia im samodzielność ekonomiczną, a nie wtedy gdy praktykuje rozdawnictwo. Mamy wielki potencjał intelektualny w młodych Polakach i jako kraj wielkie zasoby surowcowe, dajmy więc im szansę na lepsze życie.

Każdy człowiek ma prawo do samorealizacji i godnego życia, a w tym „wyścigu szczurów”, słabszych się trątuje. Tylko aktywni i zdesperowani z konieczności poszukują lepszego życia w krajach UE, wzbogacając ich gospodarkę. Zarobkowe wyjazdy za granicę, nie mogą być sposobem na życie, bo w większości prowadzi to do rozbicia rodzin.

Zastanówmy się więc, jak dotrzeć do obywateli i z jaką propozycją, by nam zaufali. Zacznijmy więc od siebie, by na najniższym szczeblu być bliżej ludzi. Jesteśmy potrzebni w samorządach, aby budować wśród lokalnych społeczności świadomość obywatelską oraz klimat do aktywnej działalności i wykorzystania środków europejskich na nowe inwestycje. Czas, by mieszkańcy gminy przestali obawiać się o utratę miejsc pracy, a bezrobocie przestało być zmorą polskich rodzin.

Doświadczenie ostatnich lat dobitnie pokazuje, że w naszym kraju nie ma szans na obronę zasad sprawiedliwości, równości i tolerancji, bez wspólnego działania polskiej lewicy.

Nieodżałowany członek Lewicy, Marszałek Sejmu Aleksander Małachowski, zasadził pod koniec XX wieku „Drzewo oliwne”- integrując środowiska lewicowe ponad podziałami historycznymi !

Pielęgnujmy to dzieło, by zaowocowało poprawą warunków życia większości obywateli, a nie tylko elity politycznej.

Danuta Polak